Hod III. Wilnia 26 Lutaho 1915 hodu. № 8

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).



Papież Benedykt XV.

Kaz. Sw.

Hutarka ab naszaj „prostaj" mowie.

Boże, szto kaliś narody,
Na asobki padzialiŭ
I chacieŭ, kab lud zaŭsiody
Mowaj rodnaj hawaryŭ.
Uzlań-że na narod biazdolny
Biełaruski, szto k Tabie
Hołas cichi, padniawolny
U pakornaj szle malbie.

A. Ziaziula.

I.

Kolki razoŭ dumaŭ ja ab tym hłyboka, czamu nasza mowa nie zajmaje miejsca, jakoje należycca jej pawedla liku tych, szto jej hamoniać, — czamu, z druhoha boku, pierastajuć dzie-ni-dzie lubić jaje naszy sialancy, — czamu jana kidajca praz usich, szto adzielisia ŭ czornyja wopranki?..

Sumny zaŭsiohdy wychadziŭ atkaz: my sami winny. Mowa nasza adnalitnaja, ale my padzialilisia i idziom, chto kudy zabywajuczysia baćkoŭskaha zwyczaju. Mowa nasza strojnaja, charoszaja, ale my pierastali adczuwać hena charastwo i szukaim jaho ŭ czużym narodzie. Mowa nasza harmonicznaja, choć „prostaja",— tolki my skrywilisia ŭ duszy swajej, zachwareli na „panoŭ" i dzielataho addali jaje na ździek swajakom i czużyncam.

Błahasłaŭlu czas, u katorym my ahlanulisia i zrazumieli pieknaść, charastwo mowy rodnaje, uzialisia padniać jaje żywuju z damawiny hrabowaj, dać jej naležnaje miejsca i prawa, nia stydacca jaje nihdzie i nikoli, uwiaści jaje ŭ paŭsiudnaje žyćcio swajo, paczynajuczy ad najmienszaho (choćby listoŭ biełaruskich) a kanczajuczy na stwareńni formy, u katoraj można byłob pieradawać relihijnyja myśly, pierażywańnia: relihijnaje żyćcio. Meta wielmi dalokaja, ale ŭ prawoch zdarowaj lohiki, postupu i sprawiadliwaści.

Czamu nasza mowa nazywajca prostaj, nia wiedaju. Moża tamu, szto ŭsie inszyja ŭ czymkolwiek užo skrywilisia, a nasza astałasia niaruszanaj, całaj, — jak jaszcze dzie-ni-dzie naszy bary i puszczy dziawiczyja. Jana prostaja, jak i natura nasza: biaz chitraści biaz podłaści — czysta sławianskaja. Jana prostaja, jak i pryroda nasza biaz moraŭ, biaz horaŭ, biaz skałaŭ, — spakojnaja, świetłaja, czystaja, swojskaja: rusinskaja, jak dawniej zwali, biełaruskaja — jak zawiom ciapier — „prostaja", jak chacieŭby ja zwać zaŭsiohdy. Prypaminaje jana mnie tyja czasy, kali chadziŭ pa ziamli Pan Świetłaści — Chrystus. U hennych czasach była mowa ŭsiaświetnaja, mowa paetaŭ i filozafaŭ, mowa rymskaja. Nia wiedaim, ci Jon kali hawaryŭ henaj uradowaj mowaj. Była druhaja — mowa wuczonych i taryzeŭszaŭ: mowa habrajskaja. Chrystus ŭżywaŭ peŭna jaje ŭ znosinach z henymi abłudnikami, wuczonymi żydoŭskimi, — ale nie z narodam. I była traciaja mowa, mowa zwanaja aramajskaj. prostaja mowa ludowaja. U hetaj mowie byli wyskazany boskija nawuki Niaziemskaha Wuczyciela: Błohasłaŭlony ubohija z ducha, bo ich jość Karaleŭstwa Niabieskaje"...

Dziwiŭsia ja czasta z tej pryjemnaj adnalitnaści mowy „prostaj", bo ci pryszłosia hawaryć z minczukom, ci z hrodzienczykam, ci z nadwilejcam—zaŭsiohdy znać toj samy duch jazyka, toje *dz*iakańnie, toje samaje ŭżywańnie *a*, szto nia lubić u adnym słowie ani *o*, ani *e*, i pryjmaje ich tolki z akcentam (pryciskam) Takoje *ak*awańnie jość czystaj ŭłasnaściaj naszaj mowy i zmianszać jaho sztuczna nia można biaz szkody dla ducha mowy. Nihdzie nia czuŭ ja ŭ czystych słowach biełaruskich litera *g*. Pa hetym litery adrazu paznajuć u majej staronce (nad Wialjoj) abo Litwina, abo Rasiejca. Asabliwaściej, skazać można supolnaj, naszaj mowy jość t. z. karotkaje *ŭ*, szto wymaŭlajca amal tak sama jak *w*, a także padwojny kanczatak czasoŭnikaŭ u 3 asobie na *ć* i *e* (idzieć — idzie), szto asabliwa można spatkać u pieśniach czysta biełaruskich. Rożnicy haworkaŭ biełaruskich paszli tak z pryczyny charaktera samaje mowy, jak i z susiedstwa z druhimi narodami. Jość u naszaj mowie niejakaja, jak ja nazwaŭby, *hnutkaść* (fleksyjnaść), dzieła katoraj tyja samyja słowy można wymaŭlać na kolki ładoŭ, zaležna ad akcentu (translokacyi literaŭ *o* i *e*). Dla prykładu słowy: pòkul i pakúl, pòjdu pajdú, pòśla — paślà, ròskasz — raskòsz, wièlmi—wi lmì, ziérnia—ziarniò, lèpiaj—lapièj i t. p. Z pryczyny hetaj hnutkaści mnoha słoŭ inaczej wymaŭlaje nia tolki nadwialejskaja, minskaja, abo hrodzienskaja haworka, ale nawiet sumieżnaja parafija. Adnak heta hnutkaść ani na małuju makulanku nie praszkadżaje adnalitnaści mowy, a dla paetaŭ, szto piszuć wierszy, heta praŭdziwaja dabradziejstwa. Ważniejszyja rożnicy spatykajucca ŭ nazwańni samych pradmietaŭ

i czasoŭnikach. Np. czysta biełaruskija słowy: sachary — zawuć u nas wiłami, ulośliwaść — hrecznaść, kasulki — pramieńnia, bryży — karonki, uciàmić — zrazumić, latucieć—majnaczyć (miesztać), chutczej, bardżej — skarej, tykiela — tolki, maŭlaŭ — kazaŭby i t. d. U aposznich czasach szmat słoŭ badziajca miż nas pażyczanych z druhich moŭ. Prynosiać nam ich najbolej z miesta naszy biełaruskija „pany“ z laskaj u rukach, z papiarosaj u zubach i z pustotaj u czubach.

(Dalej budzie.)

Zimka.

Zimka chałodnaja, z śnieham, z marozam
Straszyć biazdolnych, biazdomnych pryszła.
Hej, nie pużajcisia! Rupnym, ćwiarozym
Zimka bahaćcie — nie strach pryniesła.

Rupnaho chata zaŭsiody ŭ paradku;
Choład nie straszyć jaho ani-weź!
U ciopłaj abory usio jaho stadka
Smaczna tresianku zialonuju jeś.

Sam jon jak Boha darohi czekaje
Sannaj, kab hrosz hdzie jaki zarabić.
Zahadzia pilna jon skroś prasłuchaje,
Les ci nia buduć hdziekolwiek rubić...

Chutka jon precca tudy, jak paczuje
Dobru pażywu, s piłoj, s taparom.
Szczyra, jak woł toi, pniecca, pracuje,—
Tolki b nikoli niażżycca z rublom.

Pr. Krasouski.

1913 h. 2—XII.

Stasia.

Ciażkaja dola dastałasia Stasi. Niszczaścia adno za druhim spadali na jaje haławu. Pamiorła jaje matka i siastra i astałasia jana żyć z baćkaj i piaciletnim bratam Jankam. Sumna paszło Stasi żyćcio i musiła jana ciażka pracawać, bo haspadarka była wialikaja. Czasta chadziła jana z małym Jankam na mahiłu matuli, hdzie praliwała horkija ślozy. Nastała wosień. Baćku ŭziali ŭ sałdaty. Adjeżdżajuczy, jon błahasławiŭ swaju niszczasnuju daczku i synka. Pacieszyŭ ich ciopłymi sławami i adjechaŭ. Astałasia ciapier Stasia adna z małym Jankam, Uziała Janka i paszła z im na mahilnik da matki. Pryszoŭszy pała jana na kaleni i ślozy rakoj paciakli z jaje ciomnych waczej. Jej było tak ciażka i dumała jana, szto serca jaje razarwiecca ad bolu. Szto chwila to ŭzdychańnie wyletało z jaje nabaleŭszaj hrudzi. I stała jana malicca i ŭ szczyraj malitwie znajszła paciechu. Sercam była Stasia ŭ niebie razam za swaimi darahimi, matkaj i siastroj. Ale Stasia nia żaliłasia na swaju czornaju dolu i nia praklinałasia. I zrabiłosia jej lahczej. Tut prypomniła jana słowy Chrystusa: „Chto chocze iści za mnoj—nichaj woźmie krzyż swoj na kożny dzień i naśladuje mianie“. Dumała Stasia ab Bohu i w usty jaje szaptali haraczaju malitwu da S^t waryciela: „Moj dobry Boże“, hawaryła jana „Ty widzisz majo maładoje i czystaje serca! Widzisz jak Ciabie miłuju i chaczu u ŭsim słuchać Ciabie i rabić toje, szto Tabie miło. Chaj dzieicca Twaja światajа wola! Maju nadzieju, szto nieapuścisz biednaju siratu“. Pamaliŭszysia paczuła jana dziŭny spakoj i wiasiołaść. Uzdychnuŭszy da Boha paszła jana z swaim małym bratam damoŭ i dumała ab dobrym Bohu, katory nikoli nieapuścić sirot.

A. Usajewicz z Ligowa.

Juzia.

I

Ci wy czuli jak nasz Juzia
Na żalejce wielmi hoża,
Jak sałoŭka toj na łuzie
Szto zachocze zajhrać moża.
O, nasz Juzia u paszanie.
Pastyr nawit z im siabrycca,
Bo szto łasaha dastanie
Lubić z Juziam padzialicca.
Dyk dziwicca ja nie raju,
Szto pa świeci paszli czutki;
Szto u naszym cichim kraju
Ljucca czary z prostaj dudki.

II

Sumna, sumna, maje dzietki,
Szto nie stało użo Juzi,

Szto nie maić mastak hetki
Bolsz żalejki u pasłuzie.
Bo dzież widana, skażycia
Kab z żalejki flejta stała,
Abo ŭ naszym bujnym życie
Kukuruza wyrastała?
I ciapier u nas jość Juzia,
Tolki ŭżo jon biez muzyki.
Jak budlo toje u płuzie.
Znosić kpiny, zdzieki, kryki.

M. Hrymot.

1913 h.

Padziacznaść.

Padziacznaść heta jość cnota, prynukajuczaja czaławieka dziakawać usim za ich pomacz i prysłuhi ci łaski, jakija nam akazali.

Dziakawać można ŭ niekolki sposabaŭ, a heta płaciaczy za dabro hraszmi, ci inszym dabrom, kali na heta pazwalaje majetnaść, dziakujuczy sławami i wykazwajuczy padziaku czym tolki zmoha, kali na materyjalnuju adpłatu nima zmohi i ŭreście madlitwaj za dabradziejaŭ.

U samoj natury ludzkoj jość zarodak padziacznaści, dy nawat u źwiarat jana jość, jak pakazwajuć mnohija prykłady. I nima badaj hetak dzikoha źwiaraci, kab nia prywykło i nie palubiło taho, chto jaho dahladaje, pieścić, kormić.

Adna staraja kabiecina raskazwała hetkuju historyju. Żała jana awios pad lesam, zwanym puszczaj, dziela swajej wialiczyni i ŭbaczyła wialikaho miadźwiedzia, katory wyszaŭszy z lesu, na troch łapach, czaćwiortuju prypadniaŭszy, prosta iszoŭ da jaje. Kabieta pierapałochałasia hetak, szto ani ruchnucca z miejsca, ani kryczać nie mahła, dyk sieła i ŭ dumkach palecała duszu Bohu. Tymczasam miadźwiedź pryszoŭ aż da jaje i wystawiŭ padniatuju łapu, ŭ kataraj kabieta ŭbaczyła ŭbituju jałowuju halinu. Dahadaŭszysia, czaho chocze miadźwiedź, kabieta siarpom zaczapiła heny rażon i wyrwała z łapy. Źwier zawiarnuŭsia i paszoŭ u les. Uścieszyłasia tady kabieta raz dziela taho, szto miadźwiedź jaje ni razdzior, a druhi raz dziela taho' szto budzie mieć niazwyczajnuju pryhodu raskazwać kumam i susiedkam. Ale jak-że zdziwiłasia (ŭżo nie spałochałasia) kali ŭbaczyła niŭzabawie iznoŭ taho-ż miadźwiedzia, iszoŭszaho iznoŭ tyki da jaje i niosszaho sztości ŭ zubach. Pryszoŭ miadźwiedź, hlanuŭ na kabietu, waczami ŭ katorych widać była padziaka, pałażyŭ [prad kabietaj plastar miodu i jaszcze raz ziranŭszy waczami poŭnymi padziacznaści paszoŭ u les i ŭżo bolsz nie pakazaŭsia. O jak-że stydna prad henym miadźwiedziom szmat kamu z ludziej, szto nia ŭmiejuć i nia choczać dziakawać swaim dobraczyncam!

Padziacznymi być wuczyć nas i toje, szto kali chto koleczy daznaŭszy czyjej łaski ŭmieje za jaje padziakawać, czym może, to hetkamu i druhi raz każny z achwotaj pamoże, a nipadziacznamu nichto pamahczy nia chocze. Ale hetkaja padziacznaść wielmi mała warta, bo dziakawać treba nie z żydoŭskaho wyrachawańnia, ale z dobraho serca, kataraje pawinno panukać czaławieka da hetaj cnoty.

Kab wykazać padziacznaść, dyk treba piersz za ŭsio acanić zroblanuju nam łasku i pakazać, szto jaje szanuim, kali nie dziela jaje praŭdziwaj wartaści, to prynamsia dziela dobraj achwoty i serca taho, chto hetuju łasku wyjaŭlaje. Treba achwiarawannuju recz pryniać łaskawa, bo chto pryjmaje jakby niechacia, abo i nia pryjmaje, pakazwaje pahardu da ludzkoj łaski. Treba padziakawać sławami, ale tak, kab było czuwać u ich, szto zroblanaja nam łaska ci prysłuha miłaja nam i szto dobraczynca praz hena zasłużyŭ u nas na paszanu. Dzie nadarycca hawaryć ab naszym dabraczyncy, treba adzywacca ab im s paszanaj. I pamima ŭsiaho inszaho pawinny my staracca adpłacić czym tolki zmoha swaim dobradziejam.

Najbolszaj padziacznaści wart jość nasz najlepszy dobraczynca, bo toj szto nas wywiaŭ z niczohaści, abdaryŭ wolnaj wolaj, razumnaj i niśmiarotnaj duszoj i ŭsialakim dabrom baczymym i niebaczymym heta Boh Usio-mahuczy Stwaryciel usiakaho dabra i Pan samaŭładny ŭsiaho świetu. Dalej pawinny my być padziacznymi da baćkoŭ, katoryja nas uzhadawali ad samaho naszaho paczatku.

U kancy pawiny my być padziacznymi da ŭsich, chto jakujukoleczy bolszuju ci mienszuju wyjawiŭ nam łasku.

Muka Boha naszaho Jezusa Chrystusa.

III

A kali Miły Boh razmyszlaŭ ab swajej muce, pryjszoŭ Juda, a z im banda ludziej wialikaja z łucznicami (pachodniami) i z mieczami i z aruzżam, pasła-

naja at starszyn żydoŭskich i duchoŭnikaŭ ichnich. I ŭwajszoŭ Juda śpiersza u toj dom, u katorym wiaczeraŭ Miłaściwy Boh z apostałami swaimi, spadziewajuczysia, szto Jezus tam jaszcze, a nie znajszoŭszy pajszoŭ u sad, bo tudy Miłaściwy Boh czasta prychadziŭ z apostałami. Kali Jezus zdaloka ich ubaczyŭ prychodziaczych, razbudziŭ apostałoŭ swaich i skazaŭ im: „Ustańcia, pojdziem, bo nabliżajecca, katory mianie wydaść“. I spużalisia wielmi apostały. Kali-ż Miłaściwy Boh pajszoŭ na sustrecz im, to ŭżo nijakaj siły nia mieŭ u swaim światym cieli, tak stamiŭszysia byŭ na malitwi, szto czuć na nahach stajać zdużaŭ i padyjszoŭszy skazaŭ da żydoŭ: „Kaho szukajecia?“ I atkazali jany: „Jezusa Nazarejskaho“. Skazaŭ Miłaściwy Boh im: „Heta ja toj katoraho szukajecia“. I jany adchisnulisia nazad usie i zwalilisia naŭznicz na ziamlu. A tady Juda wyskaczyŭ z bandy, bytcym niczoha nia wiedajuczy, bytcym ciapier tolki z miesta wiarnuŭsia, padskoczyŭ da Jezusa i skazaŭ: „Witaj Wuczycielu!“ I pacaławaŭ Jaho swaimi niaczystymi wusnami u Jaho praświatyja wusny. Apawiedaje światy Chryzostam: Chrystos Miły, toj zwyczaj mieŭ z wuczniami swaimi, szto kali tolki katory wuczeń skul prychadziŭ, Chrystus u twar całowaŭ.—Wiedajuczy hety zwyczaj Juda pacaławaŭ Chrysta, jakby skazaŭ hetym: ja nia s tymi żydami pryszoŭ. Ale Miłaściwy Boh skazaŭ jamu: „Pryjacielu, na szto pryszoŭ pacaławańniem Syna czeławieczaho wydawaci?“

Tady niamiłaściwaja, a okrutnaja żydawa, swaje hresznyja ruki ŭ Jaho ŭczapili i zławili Jaho. Tady Pietra wyniaŭ miecz swoj i atciaŭ wucho prawaje Małchusu. Skazaŭ Jezus Piotru: „Schawaj miecz swoj u pochwu, bo chto mieczam wajuje ad miecza pahibnie“.

Inszyja Jaho za wałasy ciahnuli, inszyja za adzieżu, za ruki, inszyja za nohi, inszyja za baki, inszyja za Jaho światuju baradu, inszyja Jaho wiażuć, a inszyja pa szyi bjuć, inszyja wywiernuŭszy ruku u zialeznych rukawicach pa twary bjuć, inszyja Jaho pichajuć, inszyja nahami brykajuć, inszyja praklinajuć i łajuć, inszyja pa pleczach pałkami bjuć. I z hetkaj mukaj i nawałnaściaj najpiersz da Annasza prywiedzien byŭ. Jaho Annasz ab mnohih bluźnierstwach dapytywaŭ, proci katorych Miłaściwy Boh, jak prapakorny baranka, maŭczaŭ. Pośla Annasz pasiarod domu swajho zahadaŭ Jaho k staŭpu prywiazać, a prywiazaŭszy roznymi prytykami drażniŭ. I muczyli Jaho. Adzin Jaho wiercić u kruh, druhi u zad ciahnie, dy hatak da poŭnaczy nad im zdziekawalisia.

Wodal za Chrystom iszoŭ Piotra i druhi wuczeń Chrystoŭ. Wuczeŭ toj byŭ znajom Annaszu i ubaczyŭszy prydźwiernica Pietra tut, spytała jaho: „I tyż byŭ z Jezusam?“ i skazaŭ Piotra: „Nie“. I stajali słuhi żydoŭskija, razkładali ahoń i hrelisia, bo było zimna, stajaŭ z imi i Piotra i hreŭsia razam. Pośla adwiazali Miłaściwaho Boha żydy ad staŭpa i pasadzili na ławie, bo wielmi stomleny i słaby byŭ, nia moh na nahah stajać, a jany brali paleńnia i bili pa praświatoj haławie Jaho tak, szto kroŭ płyła, a jany ŭsio hłumilisia nad Im, bjuczy Jazusa i z naśmieszkaj pytajuczy: Ci Ty Syn Boży? — zhadaj chto ciabie ŭderyŭ? i znoŭ bili ŭ twar, i ŭ pleczy i pa haławie i plowali ŭ wusny i ŭ woczy i hetak muczyli Jaho Duszu praświatuju roznymi bluznierstwami, a cieło strasznymi mukami pakul aślabieŭ. Pośla pasłaŭ Annasz Pana Jezusa da Kaifasza, Arcykapłana żydoŭskaho na toj hod. Tudy i Piotr paszoŭ nazirkam, a tam adzin z słuchaŭ Kaifasza ubaczyŭszy. Piotra spytaŭ: „I ty wuczeń Jezusa“? Piotr i tut adroksia Jezusa. Ale druhi chtoś padyszoŭ i skazaŭ: „Na szto ty zbaraniaješsia, kali i pa mowie twajej widać, szto ty Galilejczyk? Tady Piotr staŭ praklinacca i prysiahać, szto nikoli nie znaŭ Jezusa. I tut-że piewień zapiajaŭ i ŭspomniŭ Piotra słowy Jezusa. szto pakul piewień zapiaje try razy adracześsia, dyk zirnuŭ na Jezusa, a Miły Boh uzhlanuŭ na Piotra takim łaskawym wokam, szto Piotra aharnuŭ niastrymany żal. Dyk wyszaŭ jon z taho domu i horka płakaŭ za hrech swoj.

A Judasz ŭbaczyzszy, jak straszna muczać Jezusa paczuŭ hrech swoj, ale ni staŭ płakać i żaleć jak Piotr, tolki adnios starszynam żydoŭskim tyja 30 srebranikaŭ i addaŭ im każuczy: „Sahraszyŭ ja, wydajuczy niawinnaho“. A żydy atkazali: „Szto nam da hetaho? Ty wiedajsia sam!“ — dyk kinuŭ tyki im hroszy, a sam paszoŭ i pawiesiŭsia. Woś da czaho dawiała jaho chciwość na hroszy.

Kaliż Kaifasz ubaczyŭ pierad saboj Jezusa, zadryżeŭ za złości i spytaŭ: „Chto tabie pazwaliŭ wuczyć i szto takaja za nauka twaja?“ Pan Jezus atkazaŭ; „Spytaj tych, kotoryja czuli maju nawuku, bo nawuczaŭ ja jaŭna, ŭ kaściele, dyk nawuka maja usim wiadomaja“. Tady stali wychodzić roznyja falszywy-

ja świedki i hawaryli roznyja wymysły, ale niczoha hodnaho śmierci zakinuć Jamu ni mahli. Pośla wyszli dwa swiedki i skazali: „Hety czaławiek kazaŭ — „razwalicia kaścioł, a ja ŭ try dni adbuju jaho“. Pan Jezus maŭczaŭ. Dyk sa złościaj krŭknuŭ Kaifasz: „Czahož maŭczysz, ci nia czujesz, jakija wialikija winy na ciabie ŭzwodziać?“ Pan Jezus usio maŭczaŭ. Razzławaŭszysia jascze horsz Kaifasz skryknuŭ: „Zaklinaju Ciabie praz Boha žywoha, ci ty još Chrystus, Syn Božy?“ Szanujuczy Imie Božaje adkazaŭ Boh Miły: „Ty sam każysz, i pryjdu ja ŭ mocy i wialikaści sudzić żywych i pamiorszych“. Paczuŭszy heta Kaifasz paczaŭ dzierci na sabie adzieżu i kryknaŭ da żydoŭ: „Ci czuli, jak zbluźniŭ? Ciż treba nam jaszcze świedkaŭ? A tyja ŭsie paczali kryczać, szto hodny Jon śmierci i kinulisia bić i ździekawacca, jak tolki zdumali. Pośla zawiali Jezusa ŭ sklep i tam aż da ranicy ździkawalisia ŭ najstraszniejszy i najbiazstydniejszy sposab, katorych muk nie naważylisia apisawać apostały, a katoryja Jezus na sudżie Bożym wyjawić hresznikam, kab baczyli, jakimi strasznymi mukami wysłużywaŭ im zbaŭleńnie, a jany nie chacieli skarystać z zasłuhaŭ henych, dyk szto sprawiadliwa nalezycca im kara piakielnaja.

Na ranicy iznoŭ pastawili Jezusa prad Kaifaszam, dzie byli sabraŭszysia i inszyja starszyny żydoŭskija, katoryja zaraz asudzili Jezusa na śmierć, ale jany nia mieli prawa zabiwać kaho, dyk treba było, kab ich, prysud paćwierdziŭ rymski naczalnik hetaho kraju, katorym byŭ tady Piłat Poncki. I Kaifasz z usiej tej bandaj i z Jezusam pajszoŭ da Piłata, woczy Jezusu zakryŭszy i na szyju łancuch uzłażyŭszy, jakby na lichadzieja jakoha.

(*Dalej budzie.*)

Piszuć da nas.

Miasteczka Kluszczany świencianks. paw. Nowaściaŭ kala nas to možna skazać nijakich nima tolki, jak raniej užo ja pisaŭ da Biełarusa u kaściele naszym złażyŭsia chor, katory sztoraz lepsz spraŭlaicca i bliska ŭsim padabajcca, bo nia lubiać jaho tolki tyja samazwanyja szlachty, szto lubili leżci na chory, a ciapier im tam nima miejsca, bo jano patrebno śpiewakom. „Biełarus“ znachodzić u nas szto raz bolsz prychilnikaŭ, bo ŭsim jon zrazumiely i tanny. Tolki nikatoryja, szto pabywali ŭ mieści dyk czasami czurajucca swajej rodnaj mowy i chapajucca kaleczyć to rasiejskuju, to polskuju, aby tolki nie hawaryć rodnaj, ale hetak bywaje tolki z durniejszymi, bo razumniejszyja i z bywaŭszych u mieści, katoryja czasam i czužoj mowaj mohuć nawat dobra hawaryć usioż tyki lubiać i swaju i druhim każuć „czužoha nawuczajcieś i swajho nie czurajcieś“.

Swojmir.

W. Gałemszczyna Turgielskaj parachwii Wilensk. paw. Prad samymi zapustami było tut wasela, dyk wot tut možna było pabaczyć, szto nasz narod nia hledziaczy, szto wyszaŭszy na panadworak možna było czuć harmatniuju muzyku wajny, wasaliŭsia jak u najlepszym czasie. Wiedama najbolsz chadziła haławami maładzież — nidarostki, chłopcy pa 15 — 18 hadoŭ. Dyk chajby sabie jany i wasalilisia, tolki brydka, szto ŭ hetym szmat było nieskromnaści, abrazy Boskaj, za szto winuju baćkoŭ, katoryja drenna hadujuć swaich dziaciej; nie nawuczajuć ich i ŭ radaści i ŭ smutku ni zabywać ab Bohu i Jaho prykazańniach. Hetkaje błahoje hadawańnie da dabra ni wiadzie, szto baczyli i na henym waseli, dzie i biz wodki było tak szumna, jak daŭniej pry harełce, i nawat czuć ni dajszło da bitwy miž henymi małakasosami.

Susied.

Wioska Klabancy Halszanskaj woł. Wil. hubernii aszmian. paw. Wielmi prykra i pisać, ab hetakich reczach, ale szto rabić, kali praŭda —horkaja? Prykra czuć, kali jaki niechryść robić ni pa sprawiedliwaści, ale kudy prykrej, jak nasz brat katalik, dy pastapaje nie pa katalicku.

Kala nas nidaŭna woś hetak było Ihnaś mieŭ kania ślapoha na adno woka, a Oral, — kabyłu dychawicznuju i stali jany miniać. Miniali i admieniawali pa niekalki razoŭ. Oral dawaŭ 3 r. prydatku, pośla 5, 8 i dajszło da 15 nu i paminiali, ale nieszta na druhi dzień kabyła i zdochła, dyk Ihnaś paszoŭ da Orala i każe „addawaj kania, bo twaja kabyła zdochła“ — „A ty addaj 15 rubloŭ“ — każe Oral „A kali ja ich u ciabie braŭ?“ atkazwaje Ihnaś i czuć czuć nia zroksia.

Jaśka Franukou.

Kaścielnyja wiedamaści.

Zwarot kaścioła.

U Warszaŭskaj „Gazecie Świątecznej“ nachodzim cikaŭnuju wiestku, katoruju padajom i naszym czytarom.

Hazeta hena pisze, szto ŭ Horodyszczu Minskaj huberni, Pinskaho pawietu addali katalikom kaścioł z byŭszym klasztaram Benedyktynaŭ i naznaczyli probaszczam ksiandza Lisoŭskaho z Minsku. Kaścioł heny praz 50 hadoŭ stajaŭ zamkniony. Usie kaścielnyja ŭbory i nawat kluczy dahetul prachawalisia ŭ parachwijanaŭ.

Nawarot niedawiarkau.

U Francii jak wiedama wielmi szmat było ludziej, zabyŭszych ab Bohu. Ciapier-że kali śmierć zahladaje ŭ woczy, szmat z ich nawaroczwajecca. Adzin z wajennych kapelanaŭ pisze: Uczora pamior u naszym szpitali wuczyciel biaz-

wiernaj szkoły paryskaj. Nia ŭmieŭ jon nawat paciaraŭ, bo ich nikoli nie adhawarywaŭ. Raniany śmiarotna jon apomniŭsia wyspawiadaŭsia, pryniaŭ Sakramenty i prasiŭ pierasłać jaho prośbu żonce, hab taja hadawała dzieci pa chryścijansku, ŭ bohabojnaści.

Szto czuwać?

Wilnia. U Wilniu stali prywozić pszanicu i żyta z tych miejsc, z katorych raniej nikoli nia prywozili, heta z huberniaŭ uschodnich, jak Samarskaja i druhija.

— Aposznija dni praz Wilnu pierawoziać szmat niamieckich sałdataŭ i aficeraŭ, uziatych rasiejcami ŭ pałon. Miż pałonnych byli studenty adnaho z niamieckich uniwersytetaŭ, pastupiŭszyja ŭ armiju dabrawolna i służyŭszyja jak razwiedczyki.

Fabrykawańnia wodki nijak tyki nie spyniaicca. Nie tam to tam a raz za razam wykrywaicca honka wodki, to z palitury, to z denaturawanaho śpirtu, to nawat i zusim jak u brawaroch. Niedaŭna hubernatar zahadaŭ prahnać sa służby adnaho storaża, katory rabiŭ wodku, pośla iznoŭ asztrafawaŭ na 100 r. niejkaho Pawłowa za pradażu palituroŭki sałdatam i na 50 r. K. Drałkoŭskaho za pradażu wodki z denaturawannaho śpirtu.

Wioska Popiszki Wil. hub., Aszm. paw. Tutejszy sielanin J. Hiniewicz, Galangolnski i jaszcze dwa żydy ŭstroili ŭ chacie Hiniewicza brawarok, katory 15 lutaho palicija nakryła i razam z jaho haspadarami pawiazła ŭ Aszmianu.

Mińsk. Tutejszy skład kamitetu Wialikaj Kniażny Taćjany wysłaŭ 10 pudoŭ bializny dla achwiar wajny ŭ Chołmszczynie na ruki tamasznaho archireja.

Ćwiarozaść. Pazwolano atkryć u 17 miasteczkach minskaj huberni winnyja składy, ale zabaroniano atkrywać restarany i szynki.

Śmierć pry pracy. U dware Szaŭry, Radunskaj wołaści rabotnik K. Waładkowicz sieŭ na dyszlu i zwaliŭszysia papaŭ miż walcaŭ i ramu, katorymi tak byŭ sciorty, szto na miejscu skanaŭ.

Dwor Spiahło, Aszmian. paw. Z pryczyny nieaściarożnaho abchodu s ahniom zhareŭ dom, hrafini Michaliny Krasickaj.

Sprawa ab tajnuju szkołu. 18-ho lutaho wilenskaja sudowaja pałata zaćwierdziła pastanaŭleńnie minskaho akrużnoha suda, katorym byli apraŭdany sielanie Kazarynowyja baćka i syn, katorych winawacili baćku za toje szto załażyŭ tajnuju szkołu, a syna, szto wuczyŭ u henaj szkole ni majuczy na hetu nawukowaho świadoctwa.

Zmienszeńnie kary. Redaktar hazety „Siewiero-Zapadnaja Żiźń“ asudżany na 2 miesiacy ŭ turmu za znisłaŭleńnie Dziśnienskaho Spraŭnika Simanowicza padawaŭ prośbu na Carskaje Imie, ab darawańni henaj kary. Ciapier przyszło pawiedamleńnie, szto kara zmienszana na 1 miesiac aresztu pry palicii.

Wiszniewo, Wilen. hub. Swiencian. paw. Zhareła tut cagielnia Karłowicza. Pażar zrabiŭ szkody ua 43985 rubloŭ.

Kanał Ryha — Cherson. Ministerstwa daroh apracawało prajekt, pa katoramu majuć prakapać kanał, katorym można budzie jeździć wadoj ad Ryhi ŭ Cherson i nazad. Dziela hetaho prydzicca miż nikatorymi rekami kapać kanały, nikatoryja reki pahłyblać, uparadkawać i insz; na heta ŭsio treba sotni miljonaŭ rubloŭ.

Maskwa. Tawarystwo Wohaŭ achwiawało na kalekaŭ z pryczyny wajny 300000 rublaŭ.

Ziemski abywatel Czernyszoŭ, szmat achwiaroŭwaŭszy pawietowamu ziemstwu, ciapier padarawaŭ huberskamu ziemstwu ziamlu i hroszy na pastrojku domu dla kalek ad wajny na 200 asob.

U Maskoŭskaj huberni abjaŭlana zabarona wywozić kisłuju kapustu, abo pradawać jaje kamu pastaronnamu, aprocz asob robiaczych zapasy dla wojska.

WAJNA.

Miż Niomanam i Wisłoj.

Nowaja napadka niemcaŭ na hetym froncie iznoŭ, jak widać z pawiedamleńniaŭ sztabu Hłaŭnakamandujuczaho kanczaicca szczaśliwa dla rasiejcaŭ, dy wialikimi stratami dla niemcaŭ. Za aposzni tydzień bliska na ŭsim froncie niemcy pawinny byli adstupać prad dzielnym naciskam rasiejskaho wojska. Pad wioskaj K   rasiejcy zabrali ŭ pałon 21 aficera i 600 sałdataŭ. U akolicy wioski M   ŭziali 4 aficeraŭ, niekolki sot sałdataŭ i 6 kulametaŭ. Adbirajuczy ad Niemcaŭ staciju K   iznoŭ rasiejcy zabrali pałonnych.

U akolicy M   tak sama rasiejcy zabrali da 500 niamieckich sałdataŭ ŭ pałon miż katorymi 7 aficeraŭ i ŭziali 3 kulamety.

Jak wiedama niemcy ŭ pałon zdajucca wielmi nia lohka, bo bajacca, kab po-

śla nia być sudżanymi na śmierć praz swoj ŭrad. Bo było hetak na francuskim froncie, szto niemcam udałosia adbić swaich sałdataŭ, uziatych francuzami ŭ pałon, dyk zaraz-że usich tych pałonnych pawiazali i kożnaho druhoha razstrelili, za toje, szto jany zdalisia ŭ pałon. Woś kali mima hetkaj hrazy ŭsio taki rasiejcy biaruć u pałon niamieckich sałdataŭ i aficeraŭ, to heta znaczyć, szto niemcam bywaje wielmi horacza i panosiać jany straszennyja szkody ŭ zabitych i ranianych.

Na lewym baku Wisły.

Tam praz aposzni tydzień wialikszych bitwaŭ nia było, dyk i ważniejszych pieramien nie zrabiłosia. Tolki ŭ piatnicu, subotu i niadzielu ŭ akolicy Raki Pilicy razwiłasia wialikaja i zaŭziataja bitwa.

U Karpackich horach.

Zmahańnie rasiejcaŭ z aŭstryjakami ŭ Karpackich horach idzie z haraczaj zaŭziataściaj. Aŭstryjaki dakładajuć usich sił, kab jakkoleczy wyhnać adtul rasiejcaŭ, ale hetyja zadajuć im wializarnyja straty i ŭsio trymajucca, abo i pasuwajucca dalej. U proszłym tydni pisałosia szto aŭstryjaki zabrali miesta Stanisławoŭ. U hetym że tydni 19-ho lutaho **Stanisławou uziaty iznou rasiejcami**, katoryja pierajszli praz raku Łukwu.

Na Kaukazkim froncie biaz zmien.

Turkam prychodzicca ciażka sa starany Dardanelskaho pratoka, dzie złuczany fłot Anglii i Francii ŭżo ŭziaŭ niekolki fortaŭ i aczyściŭ pratok na prastranstwie niekolkich mil ad min, puszczanych turkami. Niekolki dzion tamu da henaho fłotu pryłuczyŭsia i Rasiejski wajenny karabiel **Askold.**

Na zachodnim froncie.

Ważnaj pieramieny nie zrabiłosia choć miejscami iszli zuŭziatyja bitwy harmatnyja i strelbawyja. U niekatorych miejscach udałosia krychu pasunucca napierad francuzam a ŭ inszym miejscu niemcy ablili ukropam francuskija pazycii, dyk tyja musili ich i pakinuć, ale pośla iznoŭ tyki zabrali nazad. Niemcy iznoŭ stralali z harmat u rejmskuju katedru.

Francuski lotczyk kinuŭszy bombu padpaliŭ niamiecki skład porachu kala miesta Rotwejlu. Kala Werdun francuzy padstrelili niamiecki aeroplan i ŭziali ŭ pałon 2 lotczykaŭ. Na mory zatapili niamieckuju padwodnuju łodku, a sałdataŭ z jaje ŭziali ŭ pałon.

Usiaczyna.

Hoład u niamieczczynie.

U Niamiaczczynie, jak piszuć hazety niewajujuczych staron, szto raz horsz robicca z prażyćciom. Usie zapasy ziernia, jakija byli ŭ hasudarstwie zabrany ŭ kaznu i zawiedziany manopol na chleb, katory piaczecca i pradajecca pad kantrolam kazionnych czynoŭnikaŭ. Nia można jaho kupić skolki choczysz, ale skolka pazwalano. Kab zierniaty nia skarmliwalisia świńniam, zahadano pazabiwać bliska ŭwieś świniaczy rod u Niamieczczynie. Ciapier ŭżo zmienszyli porcii chleba nawat sałdatam. Z usich bakoŭ czuwać żalby, szto zapasy chleba nia byli zabirany pad kaznu zaras-że pośla paczatku wajny. Heta skutki taho, szto niamieckija wierchawody dumali chutka sprawicca z Rasiejaj i Francijaj, dy zbahacicca czużym dabrom, ale wyszło, szto sami buduć u jaminie, katoruju hatowili inszym.

Zabarona wywozu z Austryi u Niamieczczynu.

Z Wieny praz Stokholm pawiedamlajuć, szto ad paczatku wajny było zabaroniano wywozić z Aŭstryi nikatoryja reczy u ŭsie hasudarstwy, aprocz Niamiaczczyny. Ciapier-że z pryczyny nidachwatu henych reczy u swaim hasudarstwie, zabaroniano ich wywozić i u Niamiaczczynu.

Szto zawajawała Rasieja ad Austryi?

Zaniataja rasiejcami czaść Haliczyny abymaje 60 tysiacz kwadratnych wiorst. Narodu ŭ henym krai żywie 6 miljonaŭ s paławinaj. Pawedle liku narodu ziam a heta roŭnaja Belhii, a wialiczyniej ziamli u paŭtrecia raza bolszaja za Belhiju.

Dumki.

Kożnamu lohka pamylicca ŭ kożnaj reczy, ale redkaju tolki pamyłku lohka paprawić.

Żarty.

Jon ni hałodny.

— Dajcia katu małaka — każe maci.
— Jon ni hałodny — atkazwaje dzicia.
— Skul-że heta wiedaisz?
— A bo ja dawała jamu wady i to jon nia piŭ.

Chto jaho wiedaje.

Padrożny: Skolka wiorst da miasteczka
Sielanin: A chto jaho wiedaje; kali koni nia zmorany, dyk budzie z 10 wiorst, a kali może zmorany, to i sa 20 nabiarecca.

Paczakaju.

Sialanin da lokaja: Ci pan u chaci?
Lokaj: Nie, nimasz.
— Nu to ja paczakaju.
— Czakajcia sabie.
Z hadzinu paczakaŭszy sielanin pytaje: Dyk kali-ż hety pan wiernicca da chaty?
— Za dwa miesiacy.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Drukarnia „Znicz" Wilno.

p. M. Bar. ... w Wilnie